

NIEMIECKA PROPAGANDA PLEBISCYTOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Z terenów plebiscytowych największy nacisk położyli Niemcy na Śląsk górny. Rząd niemiecki w zrozumieniu niebezpieczeństwa jakie grozi Niemcom w razie oderwania Śląska od Niemiec, wyzyska wszystkie siły aby temu zapobiec. Pomijając już silne obsadzenie kraju przez oddziały wojska odpowiednio uświadamiane i przygotowywane dla akcji plebiscytowych, przez Sicherheitspolizei, Land-Einwohnerwehr, Landespolizei, Grenzpolizei itd. wydaje olbrzymie sumy pieniędzy na propagandę. Propagandę tą można podzielić na ustną, drukowaną i organizacyjną. Olbrzymie sumy daje na płatnych agitatorów (w samym powiecie Bytomskim stwierdzono obecność przeszło 350 agitatorów). Propagandę ustną, na którą się kładzie największy nacisk, uprawia się na najrozmaitszych zebraniach, zwoływanych w celu uświadamiania o niebezpieczeństwie polskiem oraz drogą specjalnej agitacji od domu do domu, zognizowanej Polskę, jej ustrój i stosunki.

Z organizacji istniejących dla obrony Śląska zajmuje się specjalnie agitacją "Freie Vereinigung" zum "utze Ober-Schlesiens". Ma ona swoje oddziały w każdym większym mieście Górnego Śląska grupując głównie urzędników, kupców i fabrykantów. Ci ostatni odgrywają rolę kierowniczą i jednocześnie są źródłem zasiliń

pieniężnych. Towarzystwo to rozsyła po kraju agitatorów, utrzymuje agentów dla śledzenia działalności polskich działaczy, wydaje szereg anty-polskich pism tak w jęz. polskim jak w niemieckim, broszur, odezw, plakat itp. Poza tem istnieje na terenie Niemiec "Bund der Heimattreuen Schlessien und Ost-Preussen", którego oddział mieści się we Wrocławiu i ma za zadanie specjalnie ściąganie Niemców z różnych stron Rzeszy niemieckiej na Śląsk Górny do miejsca urodzenia na czas głosowania plebiscytowego. Udziela im pomocy materialnej, wolnego przejazdu koleją, bezpłatnego utrzymania na czas plebiscytu oraz zwrotu poniesionych strat. Poza tymi organizacjami istnieją jeszcze związki specjalne, działające wyłącznie wśród wojskowych o bardzo zdecydowanie anty-polskim charakterze. ■

Największe jednak znaczenie ma propaganda prasowa. Na Górnym Śląsku, nie licząc nieperjodycznie wydawanych broszur, druków, ulotek wychodzi szereg stałych wydawnictw, poświęconych agitacji plebiscytowej. Wydawnictwa te, jak i cała agitacja idą w dwóch kierunkach: jedne zwracają się do obywateli niemieckich, przeznaczone dla ich uświadczenia o ważności utrzymania Śląska i te biją głównie na nutę patriotyzmu niemieckiego, inne, przeznaczone dla ludności polskiej (przez Niemców tamtejszych stale w agitacji traktowanej jako odrębny szczepek górnoślązaków) kładą główny nacisk na sprawy polskie, których niedomagania podkreślają i wyzskują. Głównymi momentami zohydzenia wobec ludności górnośląskiej Połski są sprawy walutowe, drożyzna panująca w większych miastach i centrach przemysłowych, braku kas chorych i ubezpieczeń robotniczych, zażydzenie kraju, walki partyjne, łapownictwo urzędów i wszelkiego rodzaju nieporządku zarówno w zakresie politycznym, ekonomicznym jak i administracyjnym. Z pism wychodzą "Mitteilungen" "Der Schwarze Adler" "Schlessische Volkszeitung" (wydawnictwo partji centrum) "Oberschlessier" "Dzwon" (w jęz. polskim) i "Polnische Pressestimmen". Specjalnie należy się zatrzymać na tych dwóch ostatnich. "Dzwon" wydawany w Gliwicach, przeznaczony jest dla szerokich mas

ludowych, specjalny nacisk kładzie na sprawy aprowizacyjne. Posługuje się tutaj materiałem czerpanym z prasy polskiej na zasadzie któregoś stwierdza braki w wyżywieniu ośrodków przemysłowych i nędzę mas pracujących. Interesuje się sprawą osmiodzinnego dnia roboczego, twierdząc, iż zostanie on w Polsce zniesiony oraz sprawami bezrobotnych, jako specjalnie charakterystycznymi dla znanej niechęci do pracy w Polsce.

Jako charakterystykę stylu propagandy "Dzwonu" przytaczamy urywek z Huczelnej Odezwy: "Znasz ty ten kraj, w którym, choć już przeszło trzy lata istnieje, jeszcze ani słyhu-dychu o rządzie i porządku niema? Tem krajem jest Polska. Znasz ty ten kraj, gdzie sejm i rząd się obracają dokoła, jak pies, który się chce w ogon ugryźć? Tem krajem jest Polska..... Znasz ty ten kraj, w którym królem jest głód, królową-chłód i zima, gdzie niewiasta obtarzana, głodni... od słabości i zimy o funt chleba za 8 mk. błaga i prosi. Tem krajem jest Polska..... Znasz ty ten kraj, w którym jeżeli chcesz żyć-musisz kraść, musisz oszukiwać jeżeli chcesz być uczciwym - musisz ginąć? Tem krajem jest Polska Znasz ty ten kraj, w którym coraz gorzej się dzieje, gdzie burza anarchji nadciąga, gdzie drożyzna z dnia na dzień rośnie, łapownictwo i próżniactwo grasuje, gdzie lud narzeka, ręce załamuje i rozpacza, gdzie na robotnika chcą włożyć stare kajdany, uczynić go niewolnikiem kapitalistów i szlachciców, odbierając mu 8-godzinną pracę? Tem krajem jest Polska... itd. itd.

"Polnische Pressestimmen" jest pismem specjalnie poświęconym gromadzeniu wiadomości z prasy polskiej. Wiadomości te odpowiednio grupowane i tytułowane mają na celu wykazanie w świetle własnej prasy rozpaczliwe stanowisko tak międzynarodowej jak wewnętrznej Polski, indolencję własną itp. Umieszcza się tutaj oczywiście celowo wszelkie objawy niezadowolenia ze strony prasy, wszelkie artykuły krytykujące rząd, wojsko, gospodarkę społeczną, administrację itd. Oczywiście w pierwszej linii wyszły

wana jest prasa opozycyjna lewicowa, jej krytyczne stanowisko w stosunku do rządu i administracji. Dla zorientowania podaje kilka naczelnych tytułów: "Marne widoki przyszłości dla Polski" (Sprawa robotnicza, Łódź) "Kozacki system w sprawie strajku rolnego" (Robotnik, Warszawa) "Polska i heca walutowa" (Nowiny, Opole) "Katastrofa głodowa w Częstochowie" (Kurjer Częstochowski) itd., itd. Odpowiednie ugrupowywanie wiadomości z całej polskiej prasy, dają rzeczywiście obraz nader ponury i pozwalają na wyciąganie wniosków nieprzychylnych dla nas. Z artykułów umieszczonych w "Polnische Pressestimmen" bez komentarzy, wybitnie korzystają wszystkie inne pisma agitacyjne, odpowiednio je komentując i wyzyskując.

Pozatem w wydawanych broszurach i odezwach stale podkreśla się różnicę stosunków w Polsce i w Niemczech, przyczem wychodzi specjalne nieperiodyczne wydawnictwo noszące tytuł "Polen und Deutschland" oparte na tych porównaniach. Porównywuje się tam wszystko, poczynając od spraw religij i kultury poprzez sprawy moralne, finansowe, gospodarcze, kulturalne, dochodząc do zagadnień takich jak cena środków spożywczych itp. Operując bogatym materiałem cyfrowym odpowiednio komentowanym, dają one jakoby zarys rzeczowy całokształtu stosunków w Polsce i w Niemczech, wygrywając oczywiście na rzecz Niemiec i bijąc specjalnie na chaos życia gospodarczego Polski. Inne publikacje są poświęcone wykazywaniu wartości Górnego Śląska dla Niemiec i zobowiązanych korzyści płynących z utrzymania dotychczasowego stanu. Specjalną uwagę należy zwrócić na wydany w ostatnich czasach w Katowicach "Kalendarz ludowy dla Górnoszlązaków". Jest to wydawnictwo, które w perfidji swojej i zręczności prześcignęło wszystkie dotychczasowe. Kolportowane w setkach tysięcy egzemplarzy za darmo wciska się do każdego polskiego domu na Górnym Śląsku, wyrządzając niesłychane szkody. Na karcie tytułowej, nosi napis iż "dochód przeznaczony jest dla wdów i sierot polskich górnoszlązaków." W ten sposób podszywając się jak gdyby pod firmę powstańców Górnego Śląska. Książka utrzymana w duchu

wybitnie katolickim odpowiednio komentuje tak przykazania boskie jak i dogmaty wiary oraz historję kościelną, naginając to wszystko do sprawy głosowania na Górnym Śląsku. W artykule "Święte serce Jezusa i Ojczyzna" pisze: "Jeśli chcesz zbawienia i błogosławieństwa dla duszy twojej, jeśli pragniesz zbawienia duszy dla dzieci i wnuków twoich, głosuj za tym krajem, gdzie dotychczas najmniej panował nieporządek....który dotychczas dawał ci spokój i pracę. Jeśli niezupełnie ufasz słowom kapłana twego,..pragnę cię zaprowadzić do św. serca Jezusa...Jego masz się poradzić zanim wyjedziesz do głosowania....Zbawiciel jest przeciwnikiem przesadnego nacjonalizmu....w razie głosowania ludowego byłby ze względu na pokój i porządek głosował za pozostaniem przy starym silnym państwie Rzymskiem....Jezus nie namawiał do powstania, lecz faryzeuszom na złość odrzucił wezwanie do walki...Jezus miał na myśli: wasz nacjonalizm przesadny zaślepia was, zamiast nauki mojej, która nakazuje pokój, porządek i posłuszeństwo, pochwycicie za oręż powstania i przez to zginiecie....Zapytaj więc serca Jezusowego jak masz głosować w ten dzień ważny ono ci odpowie...jeśli kochasz swoją Ojczyznę...pozostań przy tym kraju od którego otrzymałeś chrześcijaństwo, trzymaj się zdaleka od tego kraju, który nie może ci dać nic więcej jak tylko nowy nieporządek i nową wojnę! W tym stylu są utrzymywane i inne artykuły, nowele i opowiadania. W jednym z nich p.t. "Głosowanie święte" mówi się między innemi iż "jeśli głosować będziesz za Polską, podarujesz kraj nasz nawet nie Polsce tylko Rosji i Moskalom, gdyż Rosja i tak kiedyś połknie znowu słabą Polskę." Kalendarz ten bogato ilustrowany, pisany żywo, zajmująco i popularnie może stać się jednym z najniebezpieczniejszych elementów w walce plebiscytowej o Górny Śląsk. Nie jest on jedynym i odosobnionym wydawnictwem w tym stylu niemiecko-katolickim wychodzący głównie wydawane z ramienia centrum szeregi broszur i odezw. Propaganda niemiecka na G.Śląsku znajdując bardzo silne oparcie we wszelkich sferach i odzieniach miejscowego społeczeństwa niemieckiego poczynając od kleru, przemysłowców i posiadaczy a koń-

eząc na robotniczych organizacjach komunistycznych, które ogłaszając pozornie swą neutralność, wypowiadają się jednak za obecnym stanem posiadania niemieckiego — operuje znacznymi środkami materialnymi dostarczonymi przez rząd niemiecki i sprężystością swą oraz organizacją, ogarniając całe terytorjum, trafiając do każdej wioski, w której posiada swych mężów zaufania, wyteża wszelkie siły by G. Śląsk przy Niemczech utrzymać. W pierwszej fazie walki o Ziemię Wschodnie główna uwaga była zwrócona na opinię publiczną w samych Niemczech, ażeby drogą silnej i zdecydowanej postawy wpłynąć na toczące się pertraktacje pokojowe i na zmianę decyzji co ^{do}oddania Polsce przyznanych terytorjów. Dzisiaj cały wysiłek pracy przeniesiony został na sprawy plebisytu, które też stały się hasłem naczelnem wszystkich organizacji narodowych niemieckich.